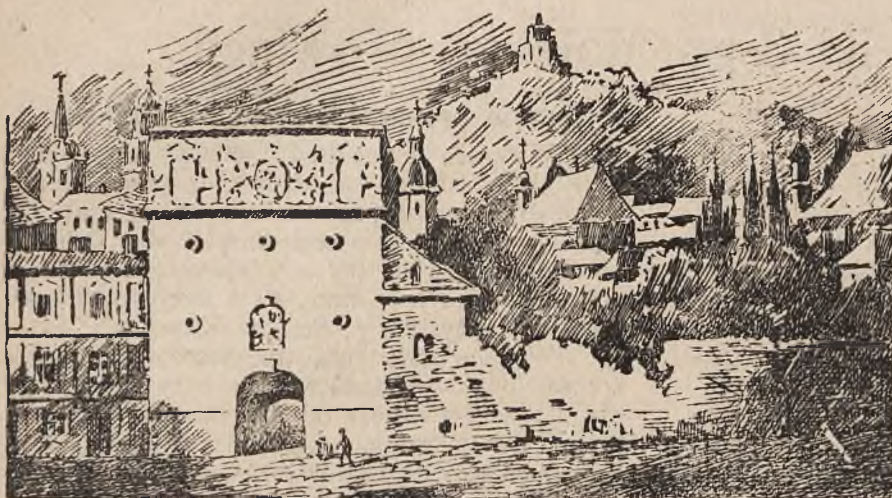
16-go maja 1926 r. Cena numeru 5 groszy.



Nr. 20.

PISMO TYGODNIOWE DLA MIAST I WSI.

CENA PRENUMERATY: Z przesyłką kwartalnie 1 zł 30 gr, półrocznie 2 zł 60 gr., rocznie 5 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/4) za tekstem 10 groszy.

ADRES: WILNO, UL. DOMINIKAŃSKA 4.

Rok VI.

GŁOS WILEŃSKI

Nowy rząd.

Od poniedziałku dnia 10 maja mamy nowy rząd parlamentarny, t. j. wybrany przez stronnictwa sejmowe i o nie w Sejmie oparty. Rząd ten ma nazwę prawocentru, gdyż oparty jest o stronnictwa następujące: Związek Ludowo-Narodowy (102 posłów), „Piast" (53 posłów), Chrześcijańska Demokracja (41 posłów) i Narodowa Partja Robotnicza (18 posłów). Prócz tego rządowi temu użyczają poparcia następujące kluby: Chrześcijańsko-Narodowi (19 posłów) i Grupa katolicko-ludowa (7 posłów). W ten sposób na 443 posłów (bo jedno miejsce jest nieobsadzone) nowy rząd ma za sobą większość 238 posłów. Na czele tego rządu stanął gospodarz rolny z Wierzchosławic Wincenty Witos, który jako prezes „Piasta" dwukrotnie był już premjerem. W nowym rządzie ministrem skarbu będzie dotychczasowy minister Zdziechowski (Związek L.-N.), ministrem spraw wojskowych gen. Malczewski, ministrem spraw wewnętrznych na miejsce p. Raczkiewicza, który po urlopie wraca do Wilna jest Smólski (Ch. D.), a ministrem spraw zagranicznych na miejsce Skrzyńskiego, który nie chciał pracować razem ze stronnictwami ładu i porządku, dotychczasowy wiceminister K. Morawski. Ministerstwo rolnictwa objął p. Kiernik („Piast"), a ministrem spraw oświatowych został p. St. Grabski.

W ten sposób zakończyło się przesilenie rządowe, wywołane ustąpieniem PPS (Polskiej Partji Socjalistycznej). Trzeba zaznaczyć, że do utworzenia nowego rządu łatwo nie doszło. Witos próbował już raz tworzyć gabinet, ale Skrzyński odmówił mu pomocy i Witos cofnął się. Teraz Witos po namyśle pogodził się z tem, że Polska może istnieć bez Skrzyńskiego. Próbę utworzenia rządu robiła również lewica z P. P. S. na czele, ale bez skutku. Prosili oni marszałka Piłsudskiego aby objął kierownictwo rządu, ale ten najniespodziewaniej odmówił. Gdy więc próby nie pomogły, Prezydent Rzeczypospolitej powierzył tworzenie nowego rządu p. Władysławowi Grabskiemu. Ponieważ stronnictwa porozumiały się z sobą, Grabski zrzekł się misji i ostatecznie premjerem został Witos.

Zadaniem nowego rządu będzie przedewszystkiem ułożenie i wykonanie budżetu państwowego bez strat, przez wprowadzenie redukcji i oszczędności. Rząd ten pod żadnym pozorem nie pójdzie na drogę inflacji, t. j. bicia pieniędzy papierowych bez ich pokrycia, poprze rozwój produkcji rolnej i przemysłowej i przeciwstawi się z całą energją robocie żywiołów wywrotowych, a przedewszystkiem komunistów i ich przyjaciół w Wyzwoleniu, Niezależnej Partji Chłopskiej i t. p.

Nareszcie więc Bóg dał nam na wiosnę nowy rząd, nasz katolicki i polski, który będzie nas bronił i prowadził nawę skołataną państwa do lepszej przyszłości. O nasze sprawy w Wileńszczyźnie troszczyć się będzie nowy wiceminister spraw wewnętrznych, poseł Zwierzyński Aleksander z Wilna, wydawca naszego pisma.

Uroczystości 3-go Maja na prowincji.

Nowo-Wilejka.

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja zebrały się wszystkie organizacje miejscowe i szkoły na placu 3 Maja i stąd wyruszono na czele orkiestry Straży Ogniowej pochodem na błonia przedkoszarowe, gdzie stała już cała załoga garnizonu nowo-wilejskiego, oraz tłumy ludności miejskiej i wiejskiej i zakład karno-wychowawczy dla młodzieży z Wielucian. Przy pięknym ołtarzu polowym, urządzonym przez wojsko odprawiono uroczyste nabożeństwo. Podczas nabożeństwa pienia kościelne wykonał chór parafjalny, oraz przygrywała orkierstra 85 p. Strz. Wileńskich. Podczas Mszy św. kwestowały pp. Modlińska i Trościankowa razem z ks. proboszczem wojskowym E. Nowakiem, co w znacznej mierze zasiliło skarbonki P. M. Szkolnej. Po nabożeństwie wygłosił podniosłe, pełne treści i wspaniałych trafnych wskazań na chwilę obecną kazanie ks. proboszcz parafji wojskowej w N.-Wilejce E. Nowak. Wszyscy mimo chłodu i wiatru słuchali z zapartym tchem natchnionego kaznodziei. Uroczystość kościelną zakończono śpiewem „Boże coś Polskę".

Po uroczystości kościelnej, komendant garnizonu p. pułk. Kunicki odebrał defiladę. Nie było chyba ani jednego człowieka, któremuby mocniej nie zabiło serce, patrząc na nasze ukochane wojsko, dziarsko defilujące przed swym dowódcą.

Po defiladzie wojskowej przemaszerowały organizacje miejscowe i szkoły. Na zakończenie sformował się pochód i ruszył z pieśnią na ustach na plac 3 Maja i po wygłoszeniu okolicznościowej mowy przez p. Ostrowskiego pochód rozwiązano.

Po południu urządzono wiele atrakcji dla wojska i ludności cywilnej, a mianowicie: koncert orkiestry 13 p. uł. w ogródku kolejowym i straży ogniowej na placu publicznym. Wieczorem por. Teodorczyk, niestrudzony referent oświatowy 85 p. piechoty dał w świetlicy żołnierskiej przedstawienie kinowe i teatralne poprzedzone przemówieniem ks. Nowaka. W „Ognisku" kolejowym i w sali fabryki „Posehla" odbyły się koncerty i przedstawienia dla szerszych mas ludności, na których niezmęczony w swej pracy ks. Nowak wygłaszał przemówienia okolicznościowe, zakończając okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i wszystkich zbratanych stanów. Okrzyki były podchwytywane przez ludność z zapałem, po każdym okrzyku orkiestra straży ogniowej odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Cały dzień kwestowano na rzecz P. M. Sz. Zebrano do puszek 275 zł.

Muszę podkreślić, że N.-Wilejka od czasu swego istnienia nie miała tak imponującej i wspaniałej uroczystości 3 Maja jak w tym roku dzięki zżyciu się wojska z ludnością. Wojsko rok rocznie wyjeżdżało do Wilna, dopiero w tym roku wzięło żywszy udział w życiu Nowo-Wilejki, co jest wielką zasługą miejscowego dowódcy garnizonu p. pułk. Kunickiego. *Aka.*

Gmina Graużyska, pow. Oszmiański.

Wstępem do obchodu wiekopomnej rocznicy były odczyty ilustrowane przezroczami wygłoszone w ostatnich dniach m. kwietnia kolejno w szkołach powszechnych dla dziatwy szkolnej i ludności przez miejscowego prefekta i duszpasterza w towarzystwie kierownika 4 kl. szkoły Graużyskiej p. Stefana Kaptura.

W celu połączenia uroczystości narodowej i kościelnej zademonstrowane były równocześnie obrazy świetlne z odpowiedniem wyjaśnieniem historycznem: „triumf Chrystjanizmu i Jego rozwój do czasów obecnych".

Po dokładnem, gruntownem uświadomieniu społeczeństwa przystąpiono do obchodu.

O godz. 10 zaroiło się nasze skromne miasteczko od dziatwy szkolnej, napływającej z pobliższych i dalszych szkół.

Ze sztandarami, z chorągiewkami, z pieśnią na ustach dzieci wkraczały do Kościoła.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele, wypełnionym przez lud wierny i dziatwę, ks. proboszcz wygłosił naukę, porównywując triumf Krzyża z odniesionem zwycięstwem nad samym sobą w ustawach Konstytucji Majowej, oddając w opiekę całą parafję Graużyską za przykładem Króla Jana Kazimierza — przemożnej opiece Królowej Korony Polskiej, na zakończenie kazania zaintonował: Boże coś Polskę, co przez obecnych zostało z rozrzewnieniem odśpiewanem.

Po ofertorjum w czasie mszy św. p. F. Sałdzieniówna, naucz. szkoły powszechnej w Gobelewszczyźnie z jedną ze śpiewaczek chóru kościelnego odśpiewała Ave Maria.

Po nieszporach wyruszył pochód pod krzyż na grób Nieznanego Bohatera, poległego w walce o Niepodległość.

Po nabożeństwie Majowem, odprawionem pod Krzyżem — pochód rozwiązano, a lud zaczął się zgromadzać w szkole, gdzie pod osobistem kierownictwem p. J. Michałowskiej, nauczycielki szkoły Graużyskiej, uczniowie V oddziału odegrali bardzo poprawnie: „Wóz Drzymały" i „Czy nauka jest potrzebną". Wyróżniły się dzieci swoją grą, zadawalniając wszystkich — licznie zgromadzonych: uczenica Bortkiewiczówna, uczniowie: Podhajski i Hejbowicz, który, odtwarzając rolę bohatera z pod Racławic, swojem z uczuciem wypowiedzianem przemówieniem do chłopa Niedzieli, wywołał burzę oklasków. Bortkiewiczówna bez zarzutu wywiązała się z roli wróżki. Wiersz Kasprowicza: „Błogosławieni", śpiew: „Myśmy przyszłością narodu" i „Rota przysięgi" zakończyły te miłe przedstawienia.

Oderwani od świata drogami pełnemi niebezpiecznych, karkołomnych przepaści nie czuliśmy odosobnienia, gdyż nawiązywaliśmy łączność duchową z całym Narodem.

Dziatwa szkolna kwestowała w miasteczku; zarządzoną została kwesta na terenie całej gminy, a w myśl kaznodziei każdy obywatel ma obowiązek złożyć, chociażby najdrobniejszy datek na rzecz P. M. Sz., tej strażnicy polskości,

Podbrodzie.

Uroczystości 3-go Maja w m. Podbrodziu przy udziale miejscowego garnizonu wojska, młodzieży szkół powszechnych, uczelni izraelickiej, przedstawicieli kolejarzy i straży ogniowej rozpoczęto mszą polową. Po nabożeństwie ks. Szałkowski w krótkiej mowie wygłosił kazanie o znaczeniu uroczystości 3 maja, pozatem D-ca 4 p. uł., pułk. Kozierowski wygłosił mowę okolicznościową do żołnierzy o obowiąkach każdego polskiego żołnierze i miłości dla Ojczyzny, poczem orkiestra odegrała hymn, a na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta pana Wojciechowskiego wiwatowano entuzjastycznie. Defilada zakończyła uroczystość, poczem wszyscy udali się do szkoły powszechnej, celem przyjęcia udziału w uroczystości sadzenia święcenia drzewek. Po przemówieniu kierownika szkoły p. Eplera, po poświęceniu przez ks. Szałkowskiego drzewek i dołów wykopanych dla sadzenia, cały pochód udał się o godz. 14 na plac wojskowy przy ul. Wileńskiej, gdzie był wykonany program zawodów sportowych.

Zabawa ludowa przeciągnęła się do g. 9-ej wiecz., w czasie której kierownik szkoły p. Epler wygłosił odczyt o Konstytucji 3 Maja. Przedstawienie dziecinne pod kierownictwem tegoż p. Eplera poprzedzono odśpiewaniem mazurka Dąbrowskiego oraz Roty Konopnickiej, następnie odegrana scenka p. t. „Król chłopków“ zakończona została tańcem krakowiaka.

W kweście na rzecz Macierzy Szkolnej przyjmowali czynny udział pp. Anna Ciechanowiczówna z Pawłem Runowiczem, Helena Bałdyżanka z Stanisławem Nabrdalikiem, Helena Sidorowiczówna z Bucharowskim i dwoje dzieci szkolnych; w drugiej kweście, zbierania fantów dla loterji fantowej czynny udział przyjmowali żona K-ta P. P. pani Józefa Mituniewiczowa z p. Runowiczem i p. Anna Ciechanowiczówna z p. Bucharowskim. W rozegraniu loterji fantowej przyjmowali czynny udział pp. Doktorowa Rejżewska, Anna Ciechanowiczówna i burmistrz Siemaszko. W urządzeniu bufetu podczas tanecznej zabawy i sprzedaży, brali czynny udział nauczycielki pp. Marja Staniszewska, Helena Bałdyżanka, Wiktorja Urbańska i zastępca burmistrza Bolesław Ingielewicz.

Zysk z kwesty ulicznej, loterji fantowej i bufetu po odliczeniu wszystkich niezbędnych wydatków wyręczono 324 zł. i 17 gr.

W przed dzień Swięta i w dzień uroczystości 3 maja, domy miasta Podbrodzia były udekorowane i uiluminowane, czystość na ulicach była wzorowa.

Przewodniczył całą akcją uroczystości 3-go maja burmistrz p. Siemaszko, mistrzem ceremonji obchodu 3 maja — zastępca burmistrza p. Ingielewicz.

Taboryszki, pow. Wileńsko-Trocki.

Dnia 3 maja 1926 r. w miasteczku Taboryszkach, w lokalu szkolnym staraniem członków miejscowego Koła Młodzieży, przy czynnym poparciu miejscowego proboszcza i organisty odbył się wieczór ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja. Na program złożyły się: odczyt o Konstytucji 3-go Maja wygłoszony przez ks. M. Karaczewskiego-Wołka, miejscowego proboszcza, komedyjka „Brzytwa sw.[illegible]tem i [illegible]ryzjer niemowa“ odegrane udatnie przez członków miejscowego Koła Młodzieży pod kierunkiem organisty, deklamacje: „Na krakowskim rynku“, „Jak kochać Ojczyznę“ wykonane z uczuciem i zapałem przez małoletnie córeczki organisty. Na zakończenie miejscowy chór kościelny pod batutą miejscowego organisty p. Giedymin Suchwałły, wykonał pieśni narodowe: „Witaj majowa Jutrzenko“, „Cześć polskiej ziemi“, „Niech żyje polska młódź“, „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Rotę młodzieży“. *Widz.*

Mikołajew, pow. Dziśnieński.

Nadzwyczaj energicznie obchodzono dzień 3 maja na krańcu Rzeczypospolitej w gminie Mikołajewskiej pow. Dziśnieńskiego.

Jak i w zeszłym roku wójt gminy Karol Jacewicz zorganizował z miejscowego obywatelstwa i nauczycielstwa komitet obchodu święta narodowego, zapraszając na przewodniczącego księdza proboszcza Balabana.

Miejscowy obywatel ziemski p. Henryk Petras na ten dzień dał do rozporządzenia Komitetu ogromny plac.

Od samego rana w dniu 3 maja po wszystkich drogach, prowadzących do Urzędu gminnego, ciągnęli uczestnicy uroczystości ze sztandarami, zgromadzając się koło miejscowego kościoła.

O godz. 11 ksiądz proboszcz Bałaban odprawił nabożeństwo. Dziatwa szkolna odśpiewała w kościele Hymny Narodowe.

Po nabożeństwie na placu przed kościołem wójt gminy p. Karol Jacewicz wygłosił do ludności i dziatwy szkolnej, w którem wytłumaczył znaczenie tego dnia jako Swięta Narodowego i w końcu podkreślił ważność oświaty w życiu społecznem.

Następnie wobec całego zgromadzenia odbyło się wręczenie przez przewodniczącego Komitetu ks. proboszcza pochwalnych arkuszy i nagród lepszym uczniom szkół powszechnych i dziatwa szkolna ruszyła do lokalu gminy, gdzie otrzymała śniadanie.

Na placu odbyły się zawody sportowe. Mimo niezupełnie sprzyjającej pogody, publiczności zebrało się dużo i zawody przeszły wesoło. *Świadek.*

Wilejka pow.

W dniu 1 maja nikt nawet nie pomyślał o jakiejś demonstracji w mieście naszem.

Natomiast bardzo okazale obchodzono u nas dzień 3 Maja.

W wigilję, t. j. 2 maja odbył się capstrzyk po mieście, poczem w lokalu Klubu „Ognisko Polskie“ odbył się przy po brzegi wypełnionej sali koncert, w którem uczestniczyły pierwszorzędne miejscowe siły, zaś po koncercie odbyła się zabawa taneczna, podczas której grała orkiestra „Sokoła“.

Dochód z koncertu przeznaczono na Bibljotekę Polską.

W dniu 3 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem pochód ruszył pod gmach Kasy Skarbowej, gdzie z balkonu przemówili pp. mecenas Steckiewicz i starosta Nitosławski.

Po południu na brzegu Wilji zebrało się bardzo wiele osób, by podziwiać zawody sportowe i brać udział w loterji fantowej, która obfitowała w bardzo wiele wartościowych fantów, jak żywy drób, pługi i zboże.

Wieczorem zaś w b. Domu Ludowym odegrała sekcja dramatyczna naszego „Sokoła" dramat historyczny w kostjumach p. t. „Obrona Trembowli".

Sztukę odegrano zupełnie dobrze, szkoda tylko, że tak małe zainteresowanie się było naszej inteligencji.

Budsław, pow. Wilejski.

Dzień 3 maja był w Budsławiu obchodzono niezwykle uroczyście, jak nie był obchodzony w żadnem z lat poprzednich.

Obchód był zorganizowany wspólnie przez gminę i dowództwo I baonu K. O. P. Komitet składał się z wybitnych przedstawicieli społeczeństwa miejscowego pod przewodnictwem wójta p. Rusieckiego i dowódcy baonu K. O. P. mjr. Mirkałewskiego.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie przemówił ks. proboszcz poczem na placu przed kościołem wygłosili przemówienia kapitan Krowczyński i nauczyciel szkoły powszechnej p. Zwerebij.

Na zakończenie odbyły się zawody lekkoatletyczne żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i zabawa ludowa.

W uroczystości wzięły udział tłumy włościan okolicznych i dzieci z 14 szkół powszechnych. *B. A.*

Turmonty, pow. Brasławski.

Na północnych kresach naszej Ojczyzny w Turmontach, gdzie stykają się granice Polski z Łotwą i Litwą, w dniu 3 maja uroczyście obchodzono święto narodowe. Ludność chrześcijańska — polacy, litwini, białorusini, starowierzy, a nawet i żydzi — tłumnie się zebrali na placu kolejowym, gdzie przy ołtarzu polowym, urządzonym staraniem pracowników kolejowych i ładnie ubranym, ksiądz—proboszcz gminy Smołoweńskiej, Ledziński odprawił Mszę św. i wygłosił przemówienie. Po zakończeniu Mszy św. i pochodu, w którym wzięły udział szkoły powszechne m. Turmont i okolicznych wsi, orkiestra, miejscowy oddział K. O. P. i parotysięczny tłum ludności odbył się w sali gmachu kolejowego poranek, na którym p. Jasieński wygłosił przemówienie o Konstytucji 3 Maja. Następnie orkiestra kolejowa odegrała „Rotę" odśpiewaną przez zgromadzonych z wielkim zapałem. Wieczorem tegoż dnia w sali gmachu kolejowego odbyła się taneczna zabawa połączona ze zbiórką na rzecz Macierzy Szkolnej.

J. S. i W. K.

Bezrobocie górników w Anglji.

Najbogatsze na świecie złoża węglowe znajdują się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i tam górnicy wykopują co rok w kopalniach zgórą 5 miljonów centnarów węgla. W naszej części świata, Europie, najwięcej węgla wydobywają Anglicy (2 miljardy i 730 miljonów centnarów co rok), pozatem zkolei Niemcy (1 miljard i 180 miljonów centnarów), następnie Francuzi (580 miljonów centnarów), wreszcie Polacy (320 miljonów centnarów). W Anglji z kopania, wydobywania i przewożenia węgla żyje dwunasta część ludności, więc też przemysł węglowy jest tam jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu. Ale niedobrze dzieje się po wojnie w przemyśle węglowym angielskim, bo robocizna zdrożała, a cena węgla z powodu dużej podaży i zbyt małego pokupu jest nizka. Chociaż liczba górników powiększyła się o 100 tysięcy i wynosi obecnie 1 miljon 156 tysięcy, to jednak ilość węgla wydobytego w ciągu roku zmniejszyła się o 280 miljonów centnarów; znaczy to, że górnicy, zarabiając więcej niż przed wojną, pracują gorzej. Na domiar złego wywóz węgla angielskiego do innych państw bardzo się zmniejszył; przed wojną Anglicy sprzedawali w obcych krajach 880 miljonów centnarów swego węgla, a w przeszłym roku sprzedali tylko 690 miljonów centnarów. Te wszystkie przyczyny doprowadziły do tego, że kopalnie zamiast dochodów dają stratę. To też właściciele kopalń, aby temu zaradzić, chcieliby między innemi zmniejszyć trochę płacę górników i powiększyć wydajność pracy, ale nie zgadzają się na to związki górników. Ostry zatarg pomiędzy górnikami i właścicielami kopalń wynikł już w przeszłym roku w lecie, ale zażegnano go wtedy w ten sposób, że ostateczne załatwienie zatargu odłożono do dnia 1 maja 1926 roku, a tymczasem rząd, aby uniknąć otwartej walki z górnikami, zaczął wypłacać właścicielom kopalń zasiłki. Do końca kwietnia wypłacono w ten sposób z kas rządowych zgórą 23 miljony funtów sterlingów. Wszczął się jednak w Anglji wskutek tego nowy niepokój: oto ludzie zaczęli szemrać, że pieniądze, które dają rządowi na podatki, idą do kieszeni bogatych właścicieli kopalń: kiedy zaś obliczono, że przez dalsze wypłacanie zasiłków może powstać w skarbie niedobór, postanowiono od dnia 1 maja wszelkie zasiłki skasować. W ciągu kilkunastu ostatnich miesięcy pracowała w Anglji umyślna „królewska komisja węglowa", która orzekła w końcu, że są 4 sposoby naprawy: 1) podniesienie ceny węgla, 2) zwiększenie wydajności pracy, 3) zniżka płac robotniczych i 4) zasiłki rządowe. Ponieważ podnieść ceny węgla niemożna i rząd cofnął zasiłki, więc pozostała zniżka płac i zwiększenie wydajności pracy, czyli te dwa sposoby naprawy, które dla górników są bardzo niemiłe. Aby pokazać swą niechęć ku nim, miljon i sto tysięcy górników angielskich nocą na 1 maja ogłosiło bezrobocie i porzuciło pracę w kopalniach. Rząd ogłosił działanie praw stanu wojennego. W odpowiedzi na to główna rada związków robotniczych zapowiedziała urządzenie bezrobocia powszechnego. Rząd przedsięwziął stosowne zarządzenie celem utrzymania spokoju. Wydano zakaz wywozu węgla z przystani angielskich. Wysłano silne oddziały wojska do tych okręgów górniczych, gdzie spodziewane są zamieszki.

Dlaczego w Polsce zamarł ruch budowlany?

Czerwoni towarzysze, byli z ich grona ministrowie i nie ministrowie, domagają się gwałtownie kredytów z pustego skarbu państwa na wznowienie ruchu budowlanego, aby dać pracę różnym kategorjom robotników.

Rzecz w zasadzie bardzo słuszna. Ale czy w Polsce przy wiadomych „zdobyczach socjalnych" możliwem jest rozpoczęcie ruchu budowlanego?

Odpowiedź na to pytanie daje nam pewien przemysłowiec łódzki, który niedawno bawił w Czechosłowacji i takie tam zrobił spostrzeżenie:

W Czechosłowacji pracuje murarz 10 do 11 godzin dziennie i kładzie przez ten czas 600 cegieł, zarabia zaś, licząc $1^1/_2$ korony za godzinę, t. j. 1 zł. 10 gr. za godzinę. U nas kładzie murarz około 250 cegieł, pracuje 8 godzin zarabiając 2 zł. 50 gr. za godzinę.

Położenie 250 cegieł kosztuje u nas 20 zł., a w Czechosłowacji 5 zł. 50 gr., czyli o cztery razy taniej pracuje murarz czeski od murarza polskiego.

Nic przeto dziwnego, że w Czechach ogromny jest ruch budowlany, a w Polsce ruch ten zanikł zupełnie, a choćby go sztucznie przy pomocy jakichś kredytów ożywiono, to przyniósłby on tylko chwilową korzyść niektórym robotnikom, spowodowałby zaś ogromną drożyznę domów i mieszkań i wnetby zamarł na nowo.

Wyśrubowane do niebywałej wysokości ceny robocizny i inne „zdobycze socjalne" — oto główne zródło bezrobocia w Polsce!

Za dzisiejszą nędzę swoją niech tedy robotnicy podziękują oszustom z pod „czerwonej szmaty", bo oni to przeparli w Sejmie zgubne dla nich ustawy i oni są głównymi sprawcami bezrobocia i niedoli ludu dziś głodującego!

Wykrycie broni i amunicji w gimnazjum litewskiem. Wykrycie akcji szpiegowskiej.

Ze Święcian donoszą nam:

Miasto nasze żyje pod wrażeniem wykrycia niecnej roboty litewskiej w miejscowem gimnazjum litewskiem i seminarjum nauczycielskiem.

Już oddawna krążyły po mieście pogłoski o knowaniach antipaństwowych miejscowej młodzieży litewskiej. Mówiono, że wśród młodzieży klas wyższych gimnazjum litewskiego i wychowańców seminarjum nauczycielskiego powstała tajna organizacja, mająca na celu przygotowanie wybuchu powstania litewskiego w Wileńszczyźnie celem podniesienia sprawy Wilna na terenie międzynarodowym. Mówiono dalej, że w gimnazjum tem uwiła sobie gniazdo szajka szpiegowska, uprawiająca szpiegostwo wojskowe i ekonomiczne na rzecz Litwy.

Wypadki dojrzewały w szybkiem tempie. Litwa w porównaniu z latami ubiegłemi rozwijać poczęła na naszem pograniczu niezwykle ożywioną akcję zaczepną, niepokojąc naszą straż graniczną i prowokując szereg starć pogranicznych.

Równocześnie rozpoczęło się wysiedlanie niepożądanego elementu polskiego z pogranicza litewskiego. Wszystko to wskazywało, iż akcja litewska zdąża do nowych prowokacji na wielką skalę. Pogłoski, w które nikt nie chciał wierzyć, stały się faktem. W nocy z dnia 2 na 3 maja zarządzono nagłą rewizję w internacie gimnazjum. Rewizja dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono broń palną i amunicję. Znaleziono dokumenty stwierdzające uprawianie szpiegostwa przez młodzież gimnazjalną i wychowańców seminarjum. Tajna organizacja litewska pozostawała w kontakcie z rządem litewskim i w Wileńszczyźnie posiadała szeroko rozgałęzione macki wśród ludności litewskiej.

Aresztowano 14 osób.

Niewątpliwie śledztwo dalsze wykaże wszystkie nici tej organizacji i osoby biorące w niej udział. Niebezpieczeństwo, które nam groziło, zostało zażegnane. Teraz dopiero stało się jasnem, dlaczego Litwini nie chcieli podporządkować się rozporządzeniu władz, aby z gimnazjum litewskiego usunięci zostali uczniowie w wieku starszym od 20 do 30 lat i dlaczego z takim uporem zakładali w roku bieżącym sieć tajnych szkółek litewskich, które były w rzeczywistości posterunkami przyszłej akcji wypadowej dywersyjnej w naszym kraju.

Rewizje i aresztowania święciańskie rzuciły jasny snop światła na konspiracyjne działanie litewskie pod osłoną rzekomej działalności kulturalno-oświatowej Tow. „Rytas".

Co słychać na świecie.

Encyklika Ojca św.

Z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu, Papież ogłosił encyklikę, w której podkreślając uwielbienie dla tego wielkiego Przyjaciela całej ludzkości, wzywa społeczeństwo chrześcijańskie do poprawy obyczajów i do powrotu na drogę cnoty i pobożności.

Sytuacja w Londynie.

Cała opinja mas pracujących lecz poza związkowych, liczba wielokrotnie przewyższająca zrzeszonych w związkach, jest przeciw strajkowi ogólnemu. Pisma tutejsze jeszcze trudno otrzymać, zato paryskie wydanie „Daily Mail" przywożone samolotami, jest rozchwytywane. Małżonka premjera, pani Baldwin, zorganizowała ochotniczy transport samochodowy dla kobiet, udających się do pracy i powracających do domu. Większość statków wpływa normalnie. W wielu portach urzędnicy biurowi linji okrętowych sami ładowali bagaż pasażerów. Książe Henryk objechał sam ubogie dzielnice Londynu, wszędzie owacyjnie witany. Wszystkie pociągi miejskie i dalekobieżne obsługiwane są wyłącznie przez ochotników. Widać eleganckich młodych ludzi zamiatających stacje i myjących podłogi. Samochody prywatne posiadają napisy: „Chcesz być podwiezionym —

proś". Protestancki biskup Londynu ofiarował swój pałac jako miejsce dla dalszych rokowań. Wogóle wszystkie kościoły wzywają do podjęcia rokowań, dzisiaj jednak jeszcze nie widać oznak bliskiego zawieszenia broni, które zapewne przyjdzie jako niespodzianka. Właściciele niektórych kopalń otworzyli je, aby umożliwić biednej ludności górniczej zbieranie węgla koło szybów.

Śnieg w Rewlu i Helsingforsie.

Donoszą z Rewla (Rewel jest stolicą Estonji i leży nad brzegiem morza Bałtyckiego na północ od Wilna), że dnia 2 maja całą noc szalała burza i padał obfity śnieg.

Dnia 3 maja ulice w Rewlu były pokryte grubą warstwą śniegu. Śnieg spadł również w Helsingforsie. Wiadomość ta tłumaczy po części przyczynę chłodów.

Litwini wysiedlają ze swych granic Polaków.

W dniach 1—3 maja władze litewskie wypędziły z granic Litwy Kowieńskiej 12 osób. Zaś w przeciągu kwietnia roku bież. na teren Polski Litwini przerzucili 191 osób i to bez uprzedniego przygotowania. Biedni uchodźcy, pozbawieni swych rodzinnych siedzib, są w bardzo ciężkich warunkach.

Dziwnem się wydaje, że Litwini, zamieszkali w Polsce, mogący korzystać i ze szkół w swoim języku i z litewskiego nabożeństwa w niektórych kościołach, żyjący bezpiecznie, bo nikt ich z domów nie wyrzuca — uważają, że im się jeszcze krzywda dzieje. Widać nie mają najmniejszego poczucia sprawiedliwości.

Polacy w Rzymie.

Przed paru tygodniami bawił w Rzymie znany polityk polski p. Roman Dmowski. Jako świetny znawca polityki europejskiej p. Roman Dmowski miał parokrotnie poważne rozmowy z politykami włoskimi. Wywarł na wszystkich dodatnie wrażenie świetny dar wymowy naszego rodaka, jego rozum, energja i ujmujący sposób obejścia. Był również w Rzymie nasz senator Jabłonowski. Przyjazd jego był powitany przez gazety włoskie pełnemi uznania wzmiankami. Jabłonowski zna Włochy już od dawna i napisał o Włoszech książkę, w której chwalił zbawcę Włoch Musoliniego i dał obraz życia i stosunków włoskich w ciągu ostatnich paru lat. Zato Włosi mają dla sen. Jabłonowskiego dużo uznania i wdzięczności. Ks. arcybiskup warszawski kardynał Kakowski też wyjechał do Rzymu.

Z Kraju.

Ruch spółdzielczy.

Dnia 9 maja odbyło się w Turgielach uroczyste otwarcie pierwszej współdzielni mleczarskiej.

Bezpłatne szczepienie ospy w Wilnie.

Bezpłatne szczepienie ospy odbywa się codziennie w południe od dnia 10 maja w pomieszczeniu Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Dominikańskiej.

Szkoła murarska.

Szkoła murarska w Wilnie, której sekretarjat znajduje się przy ul. Kopanica 5, przyjmuje w dalszym ciągu kandydatów na 2 letni kurs murarski.

Kursa te trwają sezony letnie a mianowicie: Kurs praktyczny od 15 kwietnia do 15 października, teoretyczny zaś od 15 października do 15 kwietnia następnego roku.

Projekt zmiany Konstytucji.

Posłowie Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej wnieśli do Sejmu projekt zmiany Konstytucji. Wniosek ten zmierza do nadania prawa Prezydentowi Rzeczypospolitej rozwiązywania sejmu i senatu niezależnie od uchwał tychże. Jest to więc pierwszy krok uczyniony przez stronnictwa narodowe ku wzmocnieniu władzy głowy Państwa.

Otwarcie radjo-stacji nadawczej w Warszawie.

W Warszawie otwartą została pierwsza polska stacja nadawcza radjo-telefoniczna. Otwarcie odbyło się niezwykle uroczyście w obecności licznych gości w liczbie których byli ministrowie. Między innymi zabierali głos ministrowie Skrzyński i Stanisław Grabski. Przemówień tych słuchano w całej Polsce. Odtąd codzień radjostacja będzie nadawała szereg przemówień oraz koncertów i każdy kto posiada u siebie aparat odbiorczy, będzie mógł słuchać przemówień i koncertów.

Rewizja portu Gdyni

Komisja Ministerjalna przeprowadziła rewizję budowy portu w Gdyni. Okazała się, że roboty są prowadzone dobrze i budowa portu postępuje w sposób zadawalniający. Od stycznia co miesiąc przez ten port przewożą około 200 tonn towarów (jedna tonna równa jest wadze 60 pudów), czyli około 12.000 pudów. W miarę powiększania się portu ruch handlowy będzie się w nim coraz bardziej wzmacniał.

Olbrzymi zapis.

Znany przemysłowiec warszawski, Władysław Kiślański, zapisał w testamencie na własność inwalidów wojska polskiego majątki ziemskie Trachomin z olbrzymim pałacem i parkiem. P. Kiślański zastrzegł w testamencie, że pałacu, ani ogrodu nie wolno będzie nikomu nigdy wydzierżawiać, a będą one służyć jako schronisko dla biednych inwalidów. Majątki przedstawiają olbrzymią wartość, zwłaszcza, że są położone bardzo blisko od Warszawy.

Porady praktyczne.

Służba wojskowa.

Pytanie. Jestem z rocznika 1901, dotąd w wojsku nie służyłem, a na zasadzie 61 artykułu T. U. zostałem przeniesiony do rezerwy, czy czekają mię jeszcze ćwiczenia i czy po za niemi nie będę ponosił takich kosztów, jak podatek wojskowy i t. p.? *Antoni P.*

Odpowiedź. Poborowy przeniesiony w myśl art. 61 i 63 Tymcz. Ust., jako jedyny żywiciel do obrony krajowej, co w myśl art. 54 i 56 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dn. 23. V. 1924 równa się przeniesieniu do rezerwy, obowiązany jest w czasie służby w rezerwie do odbywania ćwiczeń wojskowych, a mianowicie:

a) w pierwszych 4-ch latach do dwóch czterotygodniowych ćwiczeń;

b) w następnych 4-ch latach do dwóch trzytygodniowych ćwiczeń.

Wniesiony przed kilku tygodniami przez Ministra Spraw Wojskowych projekt rozporządzenia Rady Ministrów o podatku wojskowym przewiduje obowiązek opłacania podatku wojskowego przez poborowych obowiązanych do stawienia się do poboru w roku 1925 i przeniesionych do rezerwy w myśl wyżej wymienionych art. 54 i 56. Obowiązek ten nie dotyczy rezerwistów, którzy do poboru stawali przed 1925 rokiem.

Przeniesieni do rezerwy opłacać mają podatek zasadniczy w wysokości 10 zł. rocznie.

Ponadto podlegają oni o ile opłacają państwowy podatek dochodowy, dodatkowej opłacie, która wynosić będzie od 10 do 20% od tak zwanej „stawki“ przypadającej od dochodu na odnośny rok podatkowy.

Pytanie. Jako inwalida wojenny otrzymałem na własność pewną ilość gruntu. Jest to łąka, z której nie mam żadnej korzyści. Czy mogę łąkę tę zamienić na pole orne? *Inwalida.*

Odpowiedź. Własność jest to prawo używania rzeczy i rozrządzania niemi w sposób najbardziej nieograniczony, byleby nie czyniono z nich użytku przez ustawy zabronionego. Osoby prywatne mogą dowolnie rozporządzać należącym do nich majątkiem z ograniczeniami, określonemi przez ustawy. W danym więc wypadku, o ile łąka była nadana na własność, to można ją zamienić na pole orne.

Opowiastki ludowe

Śmierć kumą.

Był raz biedny chłop, którego Pan Bóg co roku obdarzał dzieciskiem. Już mu nikt we wsi nie chciał stawać w kumy, aby nie powiedział biedak, że to kumotrzy winni, iż mu się tak dzieci sypią. Raz znowu go Pan Bóg dzieckiem pobłogosławił. Wyszedł biedak za wieś i szuka kumów. Koło suchej wierzby pod lasem spotkał starą babę, która się go pyta:

— A czego szukacie, kumoterku?

— A kumotry!

— No to ja wam potrzymam — rzekła baba i poszła z chłopem.

Po chrzcie powiada:

— Kumoterku, ja się wam przyznam. Jestem śmierć, ale się nie bójcie, pomogę wam w biedzie, jak kuma kumotrowi. Zostaniecie doktorem.

— Jakże mnie do doktorstwa—pada chłopina — kiedy się nie znam na medycynach.

— To nic. Doktory też się nie znają, a leczą i pieniądze mają. Zrobimy tak: ja będę waszą pomocnicą. Gdy stanę w nogach chorego, to go leczcie, bo chory i tak wyzdrowieje. Gdy stanę u głowy, zabierajcie kapelusz i wychodźcie, bo choremu żaden doktór nie pomoże.

Chodził chłopina po świecie i leczył, a ludziska chwalili go: Głupi chłop, bo głupi, ale doktór dobry. Ledwie popatrzy na człowieka, a już wie, czy umrze, czy będzie żył.

I postarzał się chłop na tem doktorstwie. Przyszła i na niego choroba. Kazał zamknąć drzwi, a łóżko położyć na kołowrocie. Za chwilę przyszła kuma i woła:

— Kumoterku, a puścież, a dyć wam nic nie zrobię.

Ale chłop przykrył się pierzyną i udaje, że śpi. Wtedy kostucha przeszła przez szparę we drzwiach, idzie do łóżka na kołowrocie i chce stanąć „w głowach“ kumotra, ale on myk! wykręcił łóżko na kołowrocie i zostawił śmierć w nogach. Ona za nim, a on umyka. Aż wreszcie śmierci zawróciła się głowa i padła na łóżko. Chwyciła kumotra za głowę, powiadając:

„Na nic, kumie, wiercić, kręcić,
„Kiej na drugi świat trza lecić

i udusiła go.

Ceny w Wilnie
zboża i produktów rolnych.

Dnia 11 maja r. b. płacono:

Żyto 29 zł. za 100 klg., owies 34—36, jęczmień browarny 34—36, na kaszę 32—34, otręby żytnie 25 — 28, (komplet. brak) ziemniaki 13—14, siano 20—24, masło 5.50—6.50 zł. za 1kg ., owsy siewne 38 — 45 zł. za 100 kg., jęczmień siewny 35—45, groch „Victoria“ 45, ziemniaki nasienne 16—20, czerwona koniczyna nasienna 4.20—5.20, seradela 30—33, łubin 22—24. Tendencja wyczekująca, dla owsa, jęczmienia i otręby mocna. Brak karmu.

Rynek rybny w Wilnie z dn. 27 bm. leszcze żywe 2.00 — 2.200, gr. za 1 kg. snięte 1.60 — 170, szczupaki 2 — 2.20 za 1 kg., snięte 1.50 — 1.60, karpie snięte 1.70 — 1.80, płocie 1.20—1.60, drobna 80—100.

Ceny obcych walut
z dnia 11 maja 1926 r.

Banki płacą za 1 dolara . od 10.— do 10.30 zł.

KALENDARZYK.

16	N.	**6 po W.** Jana Nepomucena kapł. M.
17	Pon.	Paschalisa W.
18	Wt.	Feliksa Kapuc., M., Eryka.
19	Śr.	Piotra Celest. P. W.
20	Czw.	Bernardyna Seneńsk. W.
21	Piąt.	† Wiktora M.
22	Sob.	† *Wigilja.* Julji P. M., Heleny P.

Odmiany księżyca.

● Nów 11-go godz. 23 m. 55.
☽ Pierwsza kwadra 19-go godz. 18 m. 48.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Uroczystości Jasnogórskie.

Gorąca miłość Boga i Ojczyzny natchnęła gromadkę kobiet polskich piękną i wielką myślą — i myśl stała się czynem. Odezwała się echem w sercach wszystkich kobiet i ze składek groszowych, z obrączek ślubnych, z drobnych ofiar złota zgromadziła się suma na ufundowanie jedynego w swoim rodzaju votum dziękczynnego i błagalnego. Prosty a serdeczny napis na berle głosi: Matko, Królowo Korony Polskiej, My Kobiety Polskie składamy Ci to berło, jako symbol władzy. Rządź nami, niech trzy cnoty ewangeliczne, Wiara, Nadzieja i Miłość prowadzą Twój naród do chwały.

* * *

Już na kilka dni przed Trzecim Maja Częstochowa gorączkowo przygotowywała się do wielkich uroczystości. W dniu 3-go maja miał się odbyć obchód Konstytucji Majowej — święta narodowego — połączonego ze świętem religijnem — Królowej Korony Polskiej. Papież Pius XI rozumiał, jak wielkim dniem dla Polski jest dzień Trzeciego Maja, dzień ogłoszenia Konstytucji, którą wydały ze siebie umysły wielkich patrjotów polskich i dlatego dzień ten wybrał na Święto Królowej Korony Polskiej, jakby wieńcząc Najświętszą Maryję najdroższym klejnotem ze skarbów duszy polskiej. Uroczystość tegoroczna miała się stać podwójną uroczystością, albowiem kobiety polskie dnia tego złożyć miały w hołdzie Matce Boskiej berło i jabłko — votum dziękczynne i błagalne.

Cała droga od dworca aż do stóp Jasnej Góry przybrana została wieńcami zieleni, wszystkie okna i balkony przystrojone wspaniale. Już w przeddzień uroczystości napływały kompanje i procesje ze wszystkich stron kraju. Przepełnione pociągi przez dzień cały przywoziły tłumy pielgrzymów — przeważnie kobiet. Przybyło z górą 25 tysięcy pątników. Specjalnym nocnym pociągiem przyjechała z Warszawy delegacja kobiet polskich, wioząca berło i jabłko. O godz. 8 zrana umieszczono insygnja w sali kl. I na dworcu Częstochowskim, przybranym zielenią, kwiatami i flagami. Towarzystwo Krakusów rakowieckich trzymało straż honorową przy insygnjach, a delegacje dopuszczano do obejrzenia. Prezydent miasta Częstochowy piwitał komitet, który powziął myśl daru i doprowadził dzieło do końca.

Wzdłuż ulic od dworca do Jasnej Góry ustawiły się niezliczone delegacje, procesje, cechy, tworząc szpaler dla pochodu.

Pochód otwierały oddziały wojska, za któremi rozśpiewane, rozmodlone szły delegacje wiejskich kobiet ze wszystkich stron Polski w przepięknych strojach narodowych. Z pod Łowicza, i z za Krakowa, i z Gór Tatrzańskich, i z puszczy Kurpiowskiej, i z Pomorza, i z pod Poznania. Białe, jak śnieg, czepce wieśniaczek poznańskich, wzorzyste chusty krakowianek, pasiaste jaskrawe spódnice łowiczanek, różnobarwne wstęgi mazurek tworzyły jakby rzekę kolorową, która płynęła, zda się bez końca pod osłoną złota, srebra i porpury mnóstwa sztandarów. W środku pochodu na poduszkach niesiono lśniące od drogich kamieni złote jabłko i berło, znaki władzy Najświętszej Panny nad ludem polskim. Berło niosły cztery kobiety: ziemianka, wieśniaczka, mieszczanka i robotnica, dokoła wieńca z zieleni, niesiony przez panny w bieli i w strojach ludowych, przed berłem liczne duchowieństwo, dalej — komitet z inicjatorkami i tłumy ludności. U pierwszej bramy klasztornej spotkali pochód Biskupi Jałbrzykowski i Kubina, oraz jenerał Paulinów, O. Markiewicz. Wojsko i oddziały policji uformowały się na placu u stóp wałów klasztornych, procesje zajęły miejsca w narożnikach, tłumy ludu zaległy plac, ulice i podwórzą a orszak główny znalazł się w kaplicy, która pomieścić może najwyżej tysiąc osób. Uroczystą sumę w kaplicy celebrował i votum poświęcił ks. Biskup Kubina. Drugą sumę na wale klasztornym pod obrazem M. B. Częstochowskiej dla dziesiątków tysięcy ludu, niemogącego pomieścić się w kaplicy, odprawił ks. Biskup Jałbrzykowski, kazanie wygłosił ks. Biskup Kubina, a ojciec jenerał Markiewicz uniósł w górę i ukazał ludowi poświęcone vota. Odczytano też telegram Ojca Świętego, błogosławiącego zebranym pielgrzymom.

Po nabożeństwie odbyła się druga część uroczystości Częstochowskich: defilada wojska, policji, szkół na placu przed pięknie przystrojonym zielenią magistratem, potem wiec kobiet protestujący przeciw ślubom cywilnym i rozwodom, a popołudniu wiec Nar. Organ. Kobiet, który ogłosił odezwę treści nastęgującej;

Zebrane u stóp Jasnogórskiej Królowej dla złożenia votum wzdzięczności za zmartwychwstanie Polski i cud nad Wisłą — kobiety z całej Polski ślubują w duszy stać wiernie i czujnie na straży wiary katolickiej, zarówno przy ognisku domowem, jak w życiu publicznem. Chcemy, by w Polsce panował Chrystus, nauka Jego i zasady.

Strzedz będziemy świętości rodzin chrześcijańskich, na nierozerwalności sakramentu małżeństwa opartej, zwalczać będziemy pogańskie obyczaje, bezbożne prawa i bezbożnych ludzi. Ślubujemy i postanawiamy władzę nad Polską przy wszelkich wyborach oddawać w ręce tylko ludzi czystych, których przeszłość wykazała bezinteresowność w służbie obywatelskiej dla Ojczyzny, pracę uczciwą i sumienną, odważne przeciwstawienie się nienawiściom klasowym i wszelkim nieprawoprządnym wywrotowym czynom, szkodliwym dla Państwa Polskiego i Narodu.

Tak nam dopomóż Bóg!

Redaktor i wydawca: Piotr Kownacki. Drukarnia Józefa Zawadzkiego, Wilno, ul. Św. Anny 3. Tel. 520.